

## **Morska przygoda - rejs z Walvis Bay NAMIBIA**

Rejs z Walvis Bay to zupełnie inne doświadczenie przyrody Namibii. Pamiętacie szantę „Cztery piwka”? Naprawdę „ze Świnoujścia do Walvis Bay droga nie była krótka...” bo polskie statki rybackie przemierzały ją przez ponad 20 dni. Dziś każdy może wyruszyć w krótki rejs z Walvis Bay i poznać z bliska (a nawet bardzo bliska!) morskich mieszkańców Namibii!

### **Rejs z Walvis Bay – wypływamy!**

Polecam wam rejsy z [samilnamibia.com](http://samilnamibia.com) panią kapitan Carol-Ann Möller (jedyną kobietą kapitanem w Walvis Bay!) - to wspaniałe doświadczenie!

Na rejs trzeba stawić się około 8.30, krótka odprawa grup i każda po kolei wsiada na swoją łódź. Są ogromne katamarany na ponad 40 osób, są kameralne łódki dla 10 pasażerów, każdy znajdzie tu coś dla siebie! Katamaran Carol-Ann był większy od tego, na jakim pływałam na Madagaskarze, więc cała nasza grupa oraz kilku pojedynczych pasażerów spokojnie znalazło miejsce dla siebie. Na początek czekał nas zmasowany atak mew dominikańskich, które domagały się swojej porcji rybek. Okazało się, że chętni mogą też je karmić! Ptaki błyskawicznie wyłapywały ryby z naszych dłoni, więc trzeba było spieszyć się ze zdjęciami!

### **Zwierzaki na pokładzie**

Wkrótce na pokładzie pojawiły się pelikany. Przechadzały się po pokładzie niczym ptasia arystokracja, pozwalając się adorować. Kilka z nich wychowało się w... przydomowym basenie Carol-Ann. Jak mi powiedziała ma zawsze w domu ogromną menażerię (we wrześniu 2019 było to około 150 ptaków!) zwierząt, które leczy, wychowuje i wypuszcza na wolność. Dwa pelikany miały rany zadane przez uchatki. Rejs był okazją do podania im leków i sprawdzenia czy wszystko się dobrze goi. Przy każdym zwierzęciu pani kapitan opowiadała masę ciekawostek.

Choć wiem już naprawdę sporo o namibijskiej przyrodzie tym razem znowu dowiedziałam się kilku nowych rzeczy. Jak choćby tego, że młode mają ciemne łapy, które z wiekiem nabierają pomarańczowego koloru. Widoczne na pokładzie ptaki to były nastolatki. Ich łapy były już pomarańczowe, ale z czarnym kropkami. Potem na nasz pokład wdrapała się uchatka, najwyraźniej bardzo niezadowolona, że tyle uwagi (i ryb!) zabiera ptak, podczas gdy ona jest taka urocza. Donośnego porykiwania uchatek nie da się porównać z niczym innym! Jedne uchatki są bardziej przyjazne, innych lepiej nie głaskać – ale za każdym razem gdy widzi się je tak blisko robi to ogromne wrażenie.

### **Na Pelican Point**

Tymczasem dopływamy do Pelican Point – cypla przypominającego nasz Hel w miniaturze. Na końcu stoi morska latarnia: niegdyś była na końcu półwyspu, ale wiatr nawiał piasek i teraz jest w jego połowie. Przy latarni jest lodge: podobno bardzo piękna, luksusowa i droga. Cóż, za pobyt w tak wyjątkowym miejscu pewnie warto zapłacić, choć cena blisko 4000 zł za

noc za pokój raczej mnie nie skusi... Na plaży wylegają się dziesiątki uchatek. To jedna z ich kolonii – szacuje się, że na całym wybrzeżu Namibii jest ich ok 3 milionów!

Niekiedy widać młode, baraszkujące w wodzie. Carol Ann opowiedziała nam, że wiele z nich niestety utonie, bowiem są to zwierzęta lądowe. Badania dowiodły, że są spokrewnione z brunatnymi niedźwiedziami, tyle, że w drodze ewolucji nauczyły się zdobywać pożywienie w wodzie. Jednak nauki pływania nie mają wrodzonej i dopiero muszą się jej nauczyć...

### **Spotkanie z humbakami**

Podczas rejsu mijamy wielkie statki: część z nich stoi na redzie, część to holowniki, które transportują tu ogromne platformy wiertnicze z Angoli. Gdy cena ropy spada i nie opłaca się wydobyć, platformy są przemieszczane do Namibii, gdzie cena ich parkowania jest tańsza. Nagle na pokładzie robi się wielkie ożywienie. Czy to delfiny? Po chwili okazuje się, że mamy ogromne szczęście spotkać... humbaki! Ich zobaczenie jest naprawdę bardzo rzadkie! Para odbywa właśnie gody, a towarzyszy im kilka wycieczkowych statków i kilka delfinów! Równie rzadkie są spotkania z samogłowem: ogromną rybą, która faktycznie wygląda, jakby składała się jedynie z głowy!

### **Ostrygi i szampan**

Po tylu emocjach – pora na coś dla ciała! Na pokład wynoszony jest szampan, "beach coffe" (czyli bardzo tu popularny likier Sedgwick's Old Brown!) oraz kanapki, przekąski i ostrygi. Te ostatnie hodowane są na miejscu. Przy okazji dowiadujemy się wiele, dlaczego właśnie tutaj są najsmaczniejsze i tak ogromne: ponieważ w Prądzie Benguelskim jest bardzo dużo jedzenia, stąd ostrygi mające 9 miesięcy osiągają rozmiar do konsumpcji (podczas gdy we Francji muszą rosnać 3 lata).

Ja osobiście wolę jabłko od ostrygi, ale wierzę na słowo ich smakoszom! Mimo kilku prób po prostu za ostrygami nie przepadam... Więcej o ostrygach z Namibii: [www.travelnamibia.pl/ostrygi-z-namibii/](http://www.travelnamibia.pl/ostrygi-z-namibii/)

Około 12.00 w południe, pełni wrażeń wracamy do portu. I pomyśleć, że raptem dzień wcześniej byliśmy na pustyni...

### **Rejs z Walvis Bay praktycznie:**

Polecam rejsy z kapitan Carroll-Ann [www.sailnamibia.com](http://www.sailnamibia.com)

- Rejs z Walvis Bay Harbour zaczyna się o g. 9.00 (należy być ok. 8.30-8.45 na miejscu)
- Powrót do portu jest ok. 12.15-12.30.
- W sezonie lepiej rejs zarezerwować wcześniej!
- Cena za rejs: 950 N\$ (dorośli), dzieci mają zniżki
- **Ważne:** za rejs płaci się gotówką!
- Weź ciepłe ubranie / kurtkę przeciwwiatrową. Na łódkach bywa zimno a czasem bardzo zimno (są koce).
- Pogoda jest nieprzewidywalna: w ciągu kilku minut może pojawić się słońce i zrobi się gorąco!

- Miej czapkę z daszkiem i krem z filtrem przy sobie.
- Weź zapasową baterię – na pewno zrobisz więcej zdjęć niż planujesz!
- Zawsze spytaj się, czy możesz dotknąć danego zwierzaka. Niektóre nie mają nic przeciwko, ale inne tego nie lubią.
- Rejs jest przyjazny dzieciom – ale pamiętaj, że wokół jest zimny Atlantyk. Nie spuszczaaj dziecka z oka!
- Po rejsie (jeśli jesteś z niego zadowolony) wypada zostawić napiwek dla obsługi.
- Rejsy można połączyć z wycieczką autami przez wydmy do Sandwich Harbour (tzw. Combo Cruise)

---

(c) Anna Olej-Kobus | AfrykAnka.pl

Jeśli ten wpis Ci się przydał, będę Ci wdzięczna za kawę: [www.buycoffee.to/afrykanka](http://www.buycoffee.to/afrykanka)

Więcej inspirujących opowieści znajdziesz w moich książkach:

- [Zwierzęta Afryki. Przewodnik na safari](#)
- [Namibia. Przez pustynię i busz](#)
- [USA. Droga 66 i Dziki Zachód](#)

Do kupienia z autografem w sklepie [www.namib.pl](http://www.namib.pl)

*Kupując w naszym sklepie [NAMIB.pl](http://NAMIB.pl) wspierasz prowadzenie blogów: [AfrykAnka.pl](http://AfrykAnka.pl) oraz [TravelNamibia.pl](http://TravelNamibia.pl)*